Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/proces-szesnastu/99258,Aresztowanie-Szesnastu-Rekonstrukcja.html

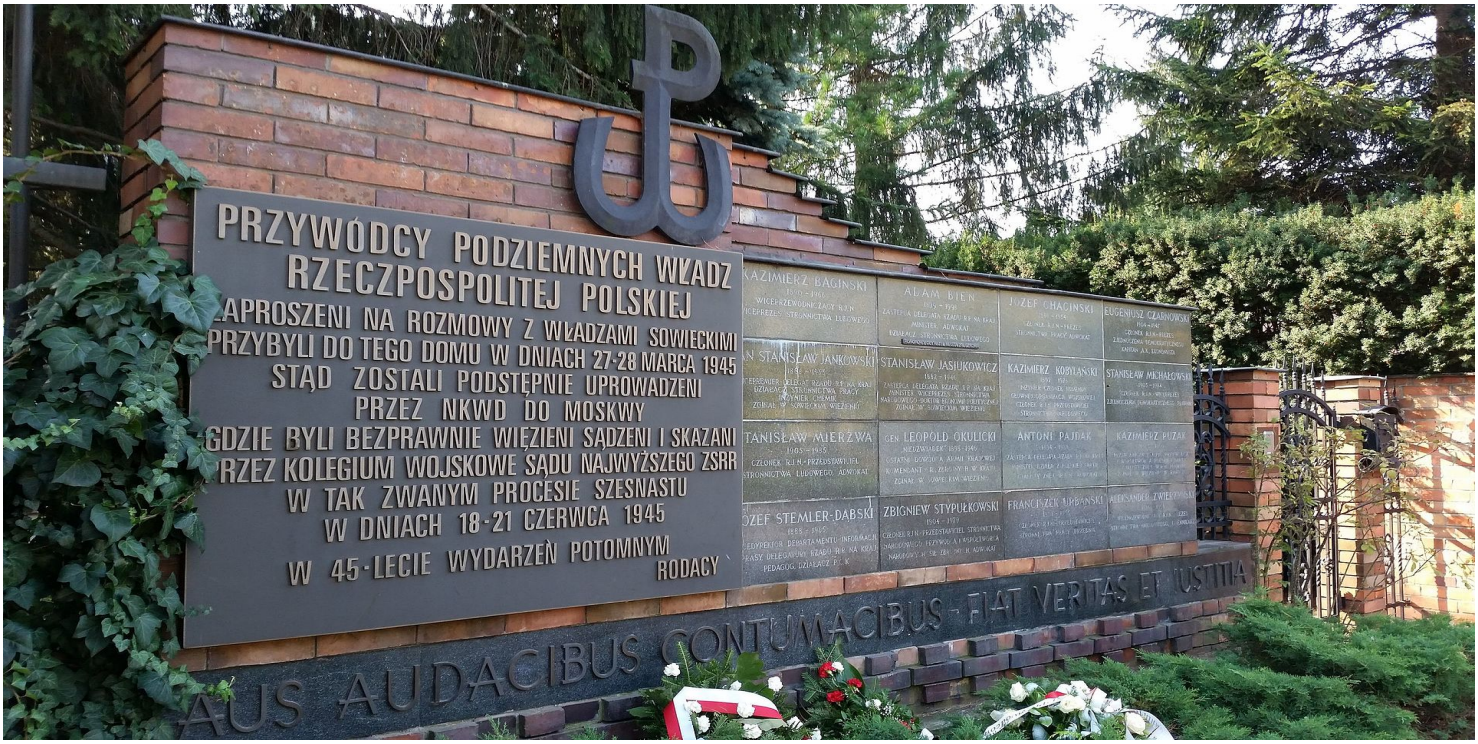

ARTYKUŁ

Aresztowanie „Szesnastu”. Rekonstrukcja

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ANDRZEJ CHMIELARZ 27.03.2020

„Proces szesnastu” miał tworzyć sprzyjające okoliczności do przeforsowania sowieckiej wizji Polski, a zwłaszcza do utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej na zasadach Stalina. Chodziło też o skompromitowanie w oczach USA i Wielkiej Brytanii Polaków sprzeciwiających się dominacji sowieckiej.

Styczeń 1945 roku zamyka w dziejach polskiego podziemia niepodległościowego etap konspiracji antyniemieckiej. Przed wszystkimi jej uczestnikami stanęło pytanie, czy ujawnić się, akceptując tym samym stan zależności od Związku Sowieckiego, czy kontynuować walkę o suwerenność w podziemiu. Trwanie w podziemiu stawało się jednak coraz trudniejsze. Postępująca dekonspiracja podziemnych instytucji skłaniała do podejmowania starań o uzyskanie statusu legalności.

RJN-u nadzieje jałtańskie

Nadzieje na to dawały uchwały konferencji jałtańskiej. Na spotkaniu „Wielkiej Trójki" w Jałcie na Krymie w dniach 4–11 lutego 1945 r. postanowiono m.in., że działający w Polsce Rząd Tymczasowy zostanie zrekonstruowany na szerszej podstawie demokratycznej. 13 lutego 1945 r. premier Tomasz Arciszewski odrzucił postanowienia jałtańskie, stwierdzając, że dyktat ten nie zobowiązuje ani rządu RP, ani Narodu Polskiego. Odmienne stanowisko zajęła Rada Jedności Narodowej w kraju. 22 lutego 1945 r. uznała postanowienia jałtańskie, widząc szansę ratowania suwerenności Polski w wejściu polskich partii niekomunistycznych do deklarowanego w Jałcie rządu „jedności narodowej"[1]. Stąd też zrodziło się oczekiwanie na zaproszenie do podjęcia rokowań w ramach Komisji Trzech. Zamiast tego pojawiły się propozycje zachęcające stronnictwa do wystąpienia z Rady Jedności Narodowej i do wyjścia z podziemia.

Styczeń 1945 roku zamyka w dziejach polskiego podziemia niepodległościowego etap konspiracji antyniemieckiej. Przed wszystkimi jej uczestnikami stanęło pytanie, czy ujawnić się, akceptując tym samym stan zależności od Związku Sowieckiego, czy kontynuować walkę o suwerenność w podziemiu.

Najmniej odporni na komunistyczne zachęty okazali się działacze Stronnictwa Ludowego. Na dzień 2 kwietnia 1945 r. zapowiedzieli ujawnienie stronnictwa.[2] To sprawiło, że nad możliwością legalnego działania zaczęli się

zastanawiać i inni. W tej atmosferze pojawiło się sowieckie zaproszenie do podjęcia rozmów.

Konstruowanie prowokacji

Propozycja była prowokacją sowieckiego kontrwywiadu, który od dłuższego czasu pracował nad ujęciem kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego.[3] Gen. Iwan Sierow, pełnomocnik Państwowego Komitetu Obrony do spraw ochrony tyłów 1. i 2. Frontu Białoruskiego, zastępca szefa sowieckich służb bezpieczeństwa Ławrientija Berii[4], w dwa dni po zajęciu Warszawy, 19 stycznia 1945 r., meldował:

> „Działają grupy operacyjne złożone z pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Polski i naszych czekistów, celem wykrycia i aresztowania kierownictwa Komendy Głównej AK, NSZ i innych podziemnych partii politycznych." [5]

NKWD bardzo sprawnie posługiwało się agenturą i skutecznie wykorzystywało informacje uzyskane od aresztowanych. W lutym 1945 r. aresztowano Zygmunta Domańskiego ze Stronnictwa Narodowego, który podczas przesłuchania zeznał, że jest:

> „członkiem Komitetu Centralnego podziemnego Stronnictwa Narodowego. Podczas dalszego przesłuchania Domański wymienił wiceprezydenta Rady Jedności Narodowej Zwierzyńskiego i czterech ministrów polskiego emigracyjnego rządu, pracujących nielegalnie na terytorium Polski".[6]

Aleksandra Zwierzyńskiego aresztowano 8 marca 1945 r. W śledztwie zeznał, że:

> „Rada Jedności Narodowej całkowicie popiera londyński rząd emigracyjny [oraz] żądania wysuwane przez ten rząd o włączeniu w skład przyszłego polskiego Rządu Tymczasowego Mikołajczyka. W związku z tym ogłosili deklarację, w której protestują przeciwko decyzjom konferencji w Jałcie [...], a także oświadczają, że są gotowi wziąć udział w konsultacjach, które będą prowadzone przez komisję trzech mocarstw w Moskwie."[7]

Ta informacja została skrupulatnie wykorzystana w przygotowaniu prowokacji „rozmowy”. Zresztą Rosjanie, przesłuchując Zwierzyńskiego, dysponowali kopią Deklaracji RJN.[8]

> 28 marca 1945 r., mimo że z obrad wstępnych nikt nie powrócił, reszta delegatów stawiła się na rozmowy. Do żadnych rozmów nie doszło. Następnego dnia delegację polską przewieziono na Okęcie, a stamtąd do Moskwy, do więzienia NKWD na Łubiance. Dzień wcześniej przywieziono tam Jankowskiego, Pużaka i Okulickiego.

Poszukiwania NKWD były na tyle skuteczne, że zagroziły bezpieczeństwu RJN i KRM. Stąd też Delegat Rządu RP Jan Stanisław Jankowski upoważnił 3 marca 1945 r. premiera Arciszewskiego do zakomunikowania rządowi brytyjskiemu i amerykańskiemu danych personalnych członków Krajowej Rady Ministrów[9], ponieważ

> „od kilku dni zaczęły się w miejscu naszego pobytu aresztowania i zasadzki […]. Penetracja NKWD jest tak intensywna, że niebezpieczeństwo dla nas i aparatu jest groźne”[10].

Jak zanotował Kazimierz Pużak:

> „NKWD w Milanówku – gdzie koncentrowało się życie polskiego podziemia – było jak u siebie w domu, buszując wśród urzędników Delegatury, no i via PPR wśród ludowców…”.[11]

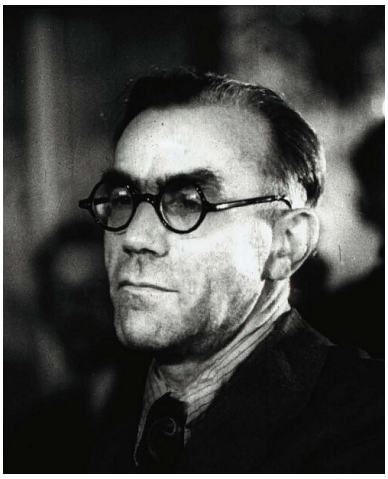

Kazimierz Bagiński ps. "Biernacki", "Dąbrowski". Wiceprzewodniczący Rady Jedności Narodowej, wiceprezes Stronnictwa Ludowego.

Adam Bień ps. "Walkowicz", "Bronowski". I zastępca Delegata Rządu RP na Kraj, członek Krajowej Rady Ministrów

Namierzanie „Niedźwiadka”

NKWD podjęło próbę dotarcia do gen. Leopolda Okulickiego w początkach lutego 1945 r. Ze wspomnień Władysława Minkiewicza opublikowanych w 1980 r. wiemy, że do gen. Okulickiego dotarł kpt. Zbigniew Woronicz[12], który przekazał wiadomość od generała Polskiej Armii Ludowej Stanisława Pieńkosia „Skały”, że dowództwo Armii Czerwonej szuka kontaktu z Komendantem AK.[13] Zachowany raport kpt. Zbigniewa Woronicza pozwala na dokonanie próby rekonstrukcji sowieckich usiłowań dotarcia do polskich władz

konspiracyjnych, które zakończyły się ich podstępnym aresztowaniem. [14]

W raporcie kpt. Zbigniew Woronicz (posługiwał się wówczas pseudonimami „Jur”, „Jurgar” i „Wir”)[15] podaje, że informację o tym, iż sztab Gieorgija Żukowa zwrócił się z propozycją rozmów, otrzymał od „Skały” wraz z mjr. audytorem Lucjanem Milewskim „Baczyńskim”[16]. Przekazanie tej informacji przez Woronicza potwierdza gen. Okulicki w złożonym w Moskwie zeznaniu własnym:

> „Za pośrednictwem «Zbyszka-Wira» (nazwiska nie znam), który poprzednio pracował, o ile pamiętam, w dywersji albo wywiadzie, a obecnie dołączył do grupy pułkownika «Sępa», poprzednio «Radosława» – Mazurkiewicza […] zaproszenie na rozmowę…”[17],

a także podkomendny Woronicza Olgierd Bujwid:

> „Jeżeli chodzi o rozmowy gen. «Niedźwiadka» z Armią Czerwoną, to rozpoczęły się one z inicjatywy marsz. Żukowa, który polecił gen. Iwanowowi nawiązać kontakt z gen. «Niedźwiadkiem» w sprawach normalizacji stosunków pomiędzy AK a rządem lubelskim i Zw[iązkiem] Sowieckim. Pośrednictwa w tej sprawie podjął się gen. «Skała», stając się łącznikiem sowieckim, ze strony AK mjr audytor «Baczyński» – prokurator K[omendy] G[łównej], oraz kpt. «Jurgar» – adiutant gen. «Niedźwiadka».”[18]

Pośrednictwo Pieńkosia i nawiązanie kontaktu z Woroniczem potwierdza również Sierow, który jednak datuje to zdarzenie w marcu 1945 r.:

> „Na początku marca udało się nam nawiązać bezpośredni kontakt z byłym adiutantem generała Okulickiego, majorem «Wirem» (pseudonim), po czym oficerowie «Polskiej Armii Ludowej» zostali wyprowadzeni z kombinacji i następującego w ślad za tym przebiegu rozmów nie znają.”[19]

Sondowanie „propozycji”

Przekazanie informacji przez Woronicza rozpoczęło realizację sowieckiej prowokacji „kombinacja rozmowy”,

która doprowadziła do ujęcia przywódców Polskiego Państwa Polskiego i postawienia ich przed sądem w Moskwie w czerwcu 1945 r.

Gen. Okulicki, jak podaje Woronicz, polecił „wysondowanie propozycji”[20]. Wynikiem tego było spotkanie[21] z gen. Pieńkosiem i płk. „Burzą”[22]:

> „W czasie omawiania ewentualnego spotkania Pana [tj. gen. Okulickiego] lub jego pełnomocników (to jest Baczyńskiego i mnie) z gen. Skałą i gen. Burzą, którzy byli rzecznikami strony sowieckiej – zostaliśmy powiadomieni, że o ile do spotkania w ciągu 3 dni nie dojdzie, to nastąpią represje ze strony sowieckiej wobec AK”.

Woronicz i Baczyński w tej sytuacji przerwali pertraktacje, a protokół omawiający techniczną stronę ewentualnego spotkania unieważniono. Odpis tego protokołu Woronicz osobiście doręczył gen. Okulickiemu.

W dniu, w którym miała zostać udzielona odpowiedź – prawdopodobnie przed 21 lutego – Okulicki wydał rozkaz, aby „sprawę przewlec powiadamiając, że kurier nie powrócił”. Zwłoka, o której pisze w swym raporcie kpt. Woronicz, spowodowana została najprawdopodobniej tym, że gen. Okulicki postanowił przedstawić sprawę obradującej w Podkowie Leśnej Komisji Głównej Rady Jedności Narodowej.

21 lutego w protokole obrad zapisano:

> „[…] Niedźwiadek przedstawia sprawę próby nawiązania z nim kontaktu przez marszałka Żukowa. Przy omawianiu tej sprawy jednomyślnie odradzano pójście na takie spotkanie z motywacją, że po rozwiązaniu AK nie ma i Komendanta AK. Dalej stwierdzono, że żadnej dywersji na tyłach wojsk sowieckich nie prowadzą oddziały AK, a dywersja, jaka ma miejsce, może być dziełem czynników niemieckich lub prowokacyjnych. Dla odcięcia się od tej sprawy Seret [Kazimierz Pużak, przewodniczący RJN] zaproponował wydanie przez pełnomocnika [tj. Delegata Rządu] enuncjacji, że AK jest rozwiązana i że za wszelką dywersję, która może pochodzić z różnych stron, my nie ponosimy żadnej odpowiedzialności. Oleśnicki [Aleksander Zwierzyński] propozycję tę poparł, a Pełnomocnik ją przyjął.”[23]

Odpowiedź, którą Woroniczowi doręczyła „pani Soldau”, czyli Irena Tomalak[24], została przekazana 24 lutego gen. „Skale” i płk. „Burzy”. Ustalono, że następne spotkanie odbędzie się za dwa dni, czyli 26 lutego. Na tym spotkaniu gen. Pieńkoś poinformował Woronicza i Baczyńskiego, że „życzeniem pełnomocnika gen. płk. Iwanowa, szefa sztabu Żukowa płk. Pimienowa” jest osobiste spotkanie z delegatami akowskimi celem

wyjaśnienia trudności, które opóźniają spotkanie z Okulickim.

1 marca 1945 r. Woronicz przekazał na ręce ppłk. Jerzego Michalewskiego „Jerzego”, „Hellera”[25] meldunek o wynikach rozmów:

> „zameldowałem o tym, że strona rosyjska chce z Baczyńskim i ze mną bezpośrednio rozmawiać. Na odbycie tej rozmowy otrzymałem od p. Jerzego zgodę. Równocześnie złożyłem Panu dyr. meldunek sytuacyjny, podając, że Pimienow jest szefem defensywy u Żukowa oraz podałem wiadomych nam konfidentów Pimienowa na tereny podwarszawskie”.

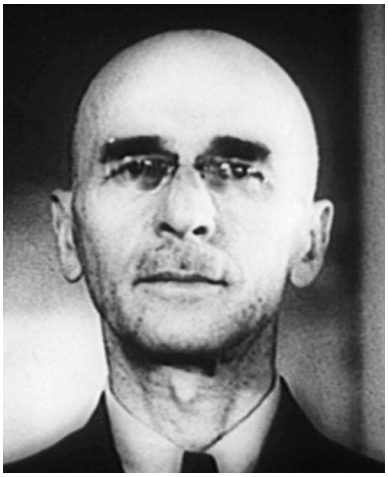

Jan Stanisław Jankowski ps. "Soból", "Jan", "Klonowski" Delegat Rządu RP na Kraj, wicepremier

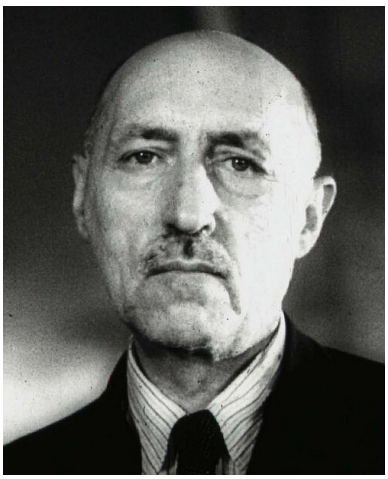

Stanisław Jasiukowicz ps. "Opolski", "Ignacy", "Kucieński" Zastępca Delegata Rządu RP na Kraj, członek Krajowej Rady Ministrów, wiceprzewodniczący Stronnictwa Narodowego

4 marca w Pruszkowie

Jako miejsce następnego spotkania z ppłk. Jerzym Michalewskim ustalono Brwinów. Zapowiedziane spotkanie z Rosjanami odbyło się 4 marca w Pruszkowie. Ze strony sowieckiej obecni byli Pimienow, kpt. Wasinski i starszy lejtnant prof. Korczak-Chodkiewicz. Wprowadzającymi byli gen. „Skała" i płk „Burza". Woronicz i Baczyński zostali przedstawieni przez Pieńkosia „jako byli oficerowie AK, obecnie członkowie PAL. Baczyński jako ppłk, a ja jako mjr Wir".

Pimienow próbował przekonać delegację akowską, że strona sowiecka ma szczere i uczciwe zamiary, a podjęcie rozmów przyniosłoby odprężenie we wzajemnych stosunkach. Odpowiadając Pimienowowi na pytanie, dlaczego strona polska nie wierzy i nie ufa stronie rosyjskiej, Woronicz oświadczył:

> „Nie mam upoważnienia z niczyjej strony na wyrażanie poglądu takiego czy innego, jeśli jednak płk Pimienow chce usłyszeć moje prywatne zdanie, to jest ono następujące: AK nie może mieć zaufania do strony rosyjskiej, gdyż w Wilnie, Lublinie, Zamościu i wszędzie aresztowano tysiące oficerów i żołnierzy AK […]. To AK stało się obecnie synonimem największego przestępstwa u władz sowieckich. Ciągle trwają dalej aresztowania i prześladowania ludzi, których jedynym przestępstwem jest jakakolwiek, choćby pozorna łączność z AK. PPR powoduje donosy, milicja szaleje. […] taki system nie przyczynia się bynajmniej do wytworzenia sytuacji, która by dawała możliwość wiary w szczere intencje władz sowieckich co do proponowanych rozmów. Władze sowieckie i bezpieczeństwa, zamiast tępić prawdziwych wrogów, byłych agentów Gestapo i żandarmerii niemieckiej, którzy nawet obecnie pozajmowali wysokie stanowiska w hierarchii PPR […], cały swój wysiłek nastawiają na wyszukiwanie ludzi z AK. Polakom jest wszystko jedno, czy aresztuje ich Gestapowiec, żandarm, NKWD-ysta czy milicjant, my chcemy Polski wolnej i niepodległej, a takiej nie mamy, dlatego nie możemy mieć zaufania do władz sowieckich".

Pimienow w odpowiedzi stwierdził, że:

> „do Wisły była inna polityka, a na zachód musi być inna, bo tu jest więcej AK i władzom sowieckim zależy na tym, aby był utrzymany spokój. A tymczasem AK wysadza pociągi, zabija ludzi, robi napady na banki itd. [...] obecnie będzie stosowana inna polityka, bo takie są postulaty Armii Sowieckiej, która nie ma wpływu na to, co robią polskie władze bezpieczeństwa".

Replikując, Baczyński i Woronicz odpowiedzieli, że zmiany w postępowaniu Sowietów nie ma, faktem natomiast bezspornym jest, że prześladowania akowców trwają nadal. Na zakończenie spotkania Pimienow zwrócił się z prośbą do delegacji akowskiej, by ta doręczyła jego listy – w których zaprasza na spotkanie ze sztabem Żukowa, gwarantując obu bezpieczeństwo osobiste – gen. Okulickiemu i wicepremierowi Jankowskiemu.

Woronicz z Baczyńskim oświadczyli, że doręczenie listów nie będzie sprawą prostą i potrwa od 7 do 10 dni, ponieważ nie posiadają bezpośredniego kontaktu z AK, a łączność jest utrzymywana jednostronnie. Listy po ich sporządzeniu dostarczyć miał gen. „Skała". Na zakończenie rozmów, jak podaje Woronicz, interweniowali u Pimienowa w sprawie aresztowania Matejaka[26] i Barbary Kostrzewskiej[27], której Woronicz był wielbicielem.

Listy od Pimienowa

Następnego dnia, tj. 5 marca, gen. „Skała" dostarczył listy od Pimienowa.[28] Do ich przekazania Jerzemu Michalewskiemu nie doszło, gdyż ten ani 6, ani 7 marca na umówionym kontakcie w Brwinowie się nie zjawił. Podobno nie mógł odnaleźć adresu, ponieważ ulica miała dwie nazwy. Tak przynajmniej wyjaśnił swą nieobecność Woroniczowi. Do spotkania doszło dopiero przez kontakt prywatny 9 marca. Wtedy Woronicz w obecności „jednego ze znajomych"[29] wręczył oba listy. Władysław Minkiewicz wspomina, że Woronicz zwrócił się do niego z prośbą o pomoc w ich doręczeniu:

> „wręczył mi je błagając, żebym je przekazał adresatom, bo w przeciwnym razie będzie ponownie aresztowany. Listy przyjąłem..."[30]

Następnego dnia Minkiewicz przekazał Stanisławowi Kauzikowi, dyrektorowi Departamentu Informacji Delegatury Rządu, list do Jankowskiego, a płk. Jerzemu Michalewskiemu list do gen. Okulickiego[31]. Listy do adresatów dotarły szybko. W depeszy do premiera z 11 marca 1945 r. wicepremier Jankowski pisał:

„Obecnie otrzymaliśmy niemal jednobrzmiące pisemne zaproszenie podpisane przez płk. gwardii Pimienowa...”[32]

Woronicz jednocześnie zameldował, że jest przez „bolszewików” rozkonspirowany, a przeciąganie rozmów staje się coraz trudniejsze i grozi im aresztowaniem. Prosił o dalsze instrukcje oraz pieniądze, ponieważ, jak pisze w raporcie:

„w każdym wypadku z tego terenu z Baczyńskim spalać się będziemy musieli”.

Ustalono, że kolejne spotkanie odbędzie się 13 lub 14 marca. Do następnych spotkań już jednak nie doszło. Woronicz naciskany przez Rosjan 15 marca powiadomił pisemnie:

„p. dyr. Jerzego, prosząc o przyspieszenie odpowiedzi oraz ewentualny kontakt...”

W sobotę 17 marca, jak podaje Woronicz, otrzymał odręczne pismo od:

„starszego lejtnanta prof. Korczak-Chodkiewicza adresowane do płk. Nowaka[33]. W piśmie tym zaprasza na spotkanie, w miejscu wskazanym przez Nowaka, gdyż chciałby omówić i przedstawić trudności, jakie są powodem, że do spotkania nie dochodzi”[34].

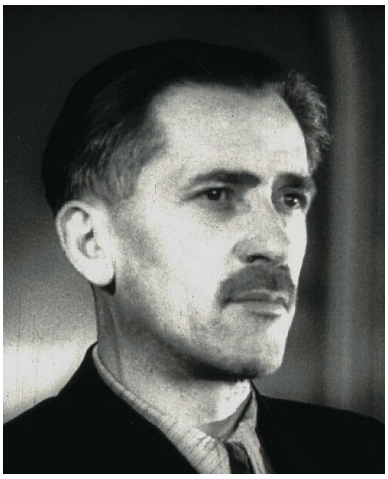

Stanisław Mierzwa ps. "Słomka" Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego w Radzie Jedności Narodowej

Leopold Okulicki ps. "Niedźwiadek", "Kobra", "Mrówka" Komendant Główny Armii Krajowej

Lekko niewłaściwe postępowanie „Jurgara”

18 marca 1945 r. Woronicz pisze pismo-raport do gen. L. Okulickiego, kopię zachowuje dla siebie, a drugą wręcza „Baczyńskiemu”. W tym niezwykle ważnym dokumencie Woronicz pominął jednak kilka istotnych elementów, które najprawdopodobniej były przyczyną zerwania z nim kontaktu. O pierwszym dowiadujemy się

z meldunku jednego z podkomendnych Woronicza plut. pchor. Olgierda Bujwida, który 18 czerwca 1945 r. pisze:

> „w początkach marca br. usiłowała bojówka «Anatola»[35] of[icera] sztabu grupy [...][36] zlikwidować kpt. «Jurgara». Po wyjaśnieniu przez niego sprawy w K[omendzie] G[łównej] okazało się, że wyrok został samowolnie i bezpodstawnie wydany przez Anatola. Anatol powyższej sprawy całkowicie się wyparł.”[37]

Drugi problem to zatajenie próby samobójstwa. Informacja o tym zachowała się w raporcie nr 8 z 24 marca 1945 r. „Krzemienia”, czyli mjr. Wincentego Kwiecińskiego, szefa kontrwywiadu przy gen. Okulickim:

> „We wtorek 11 b. m. «Jurgar», używający obecnie pseudonimu «Wir», podczas konferencji z szefem Razwiedupru [?] płk. gwardii Pimienowem oraz szefem kontrwywiadu sowieckiego [?] Iwanowem w Pruszkowie otruł się. W stanie ciężkim, lecz nie beznadziejnym przewieziony został do szpitala polskiego w Pruszkowie, gdzie pilnowali go 2 funkcjonariusze NKWD, jak twierdzili: «Z obawy przed ponownym zamachem na swoje życie, dzielnego, lecz nad miarę nerwowego Polaka». U Pimienowa wraz z «Wirem» był prok. «Baczyński» oraz «Jerzy». W rozmowie jednak udziału nie brali, pozostając w przyległym pokoju. Wg ostatnich relacji «Wir» znajduje się już na wolności.
>
> Informator nasz widział raport jego adresowany do gen. «Niedźwiadka», w którym «Wir» prosi o odbycie rozmowy z Żukowem. O wypadku w Pruszkowie nie wspomina. Bezpośrednio po zwolnieniu skontaktował się w «Orkanem»[38] z KN-u, z którym współpracuje na terenie zachodu – Biuro Ziem Nowych, i opowiadał mu o państwowej doniosłości spraw, które załatwia” [39].

W tym samym meldunku Kwieciński odnotowuje jeszcze jeden interesujący fakt:

> „W kancelarii NKWD «Tissot» rozpoznał urzędującego por. AK «Gustawa»”.

Pseudonimu „Gustaw” używał także Zbigniew Makusz-Woronicz.

Próbę samobójstwa potwierdza Sierow:

„Przedsięwzięliśmy środki dla uratowania życia «Wira» po to, żeby kontynuować dalszą kombinację. Po zakończeniu leczenia «Wira» w naszym szpitalu wojskowym w ciągu trzech dni nastąpiła poprawa i on ponownie został włączony do kombinacji w kwestii «rozmów»”.[40]

Trzeci najważniejszy zatajony przez Woronicza fakt to szantaż ze strony Rosjan. Pisze o tym Sierow w raporcie z końca marca 1945 r:

„Stwierdziliśmy również, że w osadzie Milanówka [sic!] mieszka kochanka «Wira» Kuszczewska [Kostrzewska] Barbara[41], artystka warszawskiego Teatru Wielkiego Operowego. Na temat Kuszczewskiej [Kostrzewskiej] w warszawskiej grupie operacyjnej były dane agenturalne, świadczące o jej kontaktach z dowództwem głównym «AK». W związku z tym Kuszczewską [Kostrzewską] aresztowaliśmy. Major «Wir», dowiedziawszy się o jej aresztowaniu, niepokoił się jej losem, i podczas kolejnego spotkania z pułkownikiem Pimienowem bardzo prosił o jej zwolnienie […] Wyraziliśmy zgodę na jej zwolnienie, ale pod warunkiem szybszego zorganizowania spotkania z przedstawicielami dowództwa głównego «AK». Jednocześnie z tym wyraziliśmy zainteresowanie spotkaniem także z głównym delegatem londyńskiego rządu emigracyjnego Jankowskim, z którym organizacja AK jest ściśle powiązana i podlega mu w swojej praktycznej działalności.”[42]

Każdy z powyższych faktów wystarczał do przerwania kontaktów z Woroniczem. Fakt, że była to, jak wszystko wskazuje, świadoma decyzja, potwierdza list Bujwida z 1946 r. do gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza:

„Na skutek lekko niewłaściwego postępowania kpt. «Jurgara» zostali oni zmienieni 15 III [19]45 przez por. «Sława» i mnie jako pomocniczego”[43].

Rozmów Okulickiego z Pimienowem ciąg dalszy

Być może o zrezygnowaniu z usług Woronicza i Baczyńskiego zdecydowała decyzja Delegata Rządu o przyjęciu zaproszenia Pimienowa i tym samym Woronicz stał się zbędny. Musimy pamiętać o tym, że – jak wiele wskazuje – o utrzymywaniu przez Okulickiego kontaktów z Pimienowem via Woronicz nikt w Delegaturze Rządu nie wiedział.

Okulicki kontynuował rozmowy z Pimienowem za pośrednictwem por. „Sława” i Bujwida:

„Osobiście brałem udział w doręczeniu 2 listów od gen. Iwanowa do gen. »Niedźwiadka« oraz w rozmowach, których celem było uzgodnienie warunków. Gen. Iwanow żądał ujawnienia się sztabu AK i w konsekwencji całej AK; gen. «Niedźwiadek» żądał uprzedniego zaprzestania jakichkolwiek represji w stosunku do byłych członków AK i rozwiązania obozów koncentracyjnych, gdzie więzieni byli b. żołnierze AK. Na tym punkcie rokowania utknęły – stało się to w końcu marca – i wszelkie dalsze rozmowy miały wyłącznie na celu odwlekanie chwili rozpoczęcia represji przeciw AK na wielką skalę. W tym mniej więcej czasie wysłał Delegat Rządu swoich przedstawicieli do Armii Czerwonej i doszedł do porozumienia, tak że nastąpiła znana konferencja i ujawnienie 16 członków rządu podziemnego.

Jeżeli chodzi o mój udział w rozmowach, to ograniczał się on do obecności, notowania wszelkich kwestii i zastrzeżeń podnoszonych przez stronę sowiecką i szczegółowego rozpracowywania zagadnień omawianych w trakcie rozmowy. Przedmiot rozmów określał każdorazowo por. «Sław» na podstawie otrzymanych instrukcji. Do mnie również należało ustalenie godziny i miejsca spotkania.”[44]

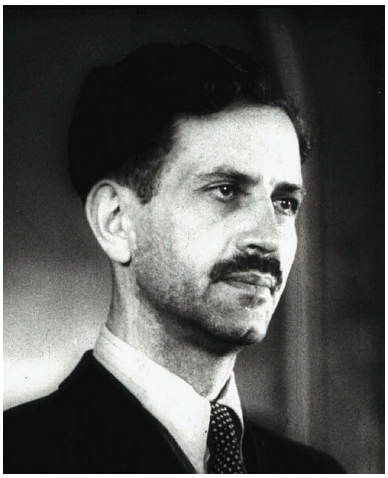

Zbigniew Stypułkowski ps. "Zbyszek", "Czeski", "Sobota" Przedstawiciel Stronnictwa Narodowego w Radzie Jedności Narodowej

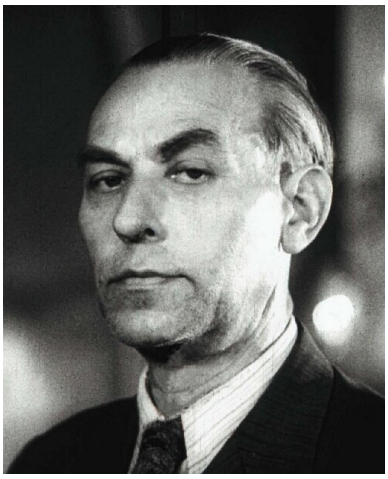

Franciszek Urbański ps. "Franciszek", "Rzewuski"
Przedstawiciel Stronnictwa Pracy w Radzie Jedności Narodowej

Długa lista rozmówców szefa Smiersza 69 Armii

14 marca, w odpowiedzi na zaproszenie Pimienowa, zjawił się u niego wysłannik Delegata Rządu Józef Stemler-Dąbski, który, jak pisze Sierow, sondował w rozmowie szczerość zamiarów Sowietów i kiedy utwierdził się w tym, od razu złożył propozycję przeprowadzenia – wstępnego – spotkania Jankowskiego z Pimienowem. Od tej chwili wydarzenia potoczyły się szybko.[45]

17 marca doszło do pierwszego spotkania Jankowskiego z Pimienowem, który:

> „żądał usilnie rozmowy z Termitem [Okulickim] i między innymi poruszył sprawę ujawnienia się stronnictw, konieczność zlania w jeden nurt wszystkich prądów demokr[atycznych], zaś Sobol [Jankowski] sprawę przewiezienia naszej ekipy do Londynu i z powrotem dla porozumienia się z Rządem”.[46]

Następnego dnia, tj. 18 marca, z Pimienowem rozmowy przeprowadzili ludowcy (Kazimierz Bagiński, Adam Bień i Stanisław Mierzwa), do których Pimienow dotarł za pośrednictwem byłego komendanta Batalionów Chłopskich na województwo warszawskie, adwokata Tadeusza Wyrzykowskiego. Posłużyło to zresztą Pimienowowi do wywarcia presji na Jankowskiego. Jak pisał Sierow:

„Na pierwszym spotkaniu pułkownika Pimienowa z Jankowskim ten ostatni, dowiedziawszy się, że na następny dzień powinno odbyć się spotkanie z kierownictwem podziemnej partii Stronnictwo Ludowe, wyraził pretensję, że my działamy z pominięciem jego i oświadczył, że on może zorganizować spotkanie z przywódcami wszystkich podziemnych partii.”[47]

20 marca rozmawiali z Pimienowem przedstawiciele Stronnictwa Pracy (Józef Chaciński i Franciszek Urbański) i Stronnictwa Narodowego (Stanisław Jasiukowicz i Kazimierz Kobylański). Tego samego dnia Pimienow dał znać, że Sowiety godzą się na wysłanie do Londynu samolotem dwunastu osób.[48]

Ugruntowuje się bajeczka…

21 marca zorganizowano następne spotkanie Delegata Rządu, na którym ustalono, że 27 marca odbędzie się spotkanie delegacji w składzie: Delegat Rządu, gen. Okulicki, przewodniczący RJN Kazimierz Pużak, a dzień później, tj. 28 marca, członków Krajowej Rady Ministrów i Rady Jedności Narodowej. Sierow po tym spotkaniu napisał:

„Wczoraj na spotkaniu tow. Pimienowa z wicepremierem Jankowskim był opracowany plan przyszłych spotkań z przedstawicielami partii politycznych. Plan ten obliczony jest na ujęcie kierownictwa pięciu partii politycznych wchodzących w skład podziemnego rządu, wicepremiera Jankowskiego, a także przedstawicieli partii wchodzących do Rady Jedności Narodowej.”[49]

Jak wspomina Kazimierz Pużak, Jankowski nie podejrzewał podstępu:

„Delegat chodził początkowo na konferencję zaopatrzony listem żelaznym – dotrzymanym. Obecnie już tych listów żelaznych nie używa. Wzajemna ufność. Ugruntowuje się bajeczka o pomocy dowództwa (marsz. Żukow) w wylocie delegacji polskiej do Londynu dla ostatecznego dogadania się z rządem Arciszewskiego. Teza, że jest to naturalny wynik umowy krymskiej, panuje i zaprząta wszystkich, nie wyłączając oczywiście Delegata.”[50]

O zamierzonym aresztowaniu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego Sierow poinformował Bolesława Bieruta i Edwarda Osóbkę-Morawskiego. Bierut i Osóbka-Morawski prosili o wstrzymanie się z aresztowaniami

do czasu skonsultowania sprawy z Moskwą. Według Sierowa zamierzali wyrazić zgodę na włączenie niektórych polityków w skład rządu lub przyciągnąć ich do współpracy. Bierut był zdania, że Jankowskiego, Mikołajczyka, Witosa i innych jako sprawców:

> „walki bratobójczej narodu polskiego (powstanie warszawskie i opór wobec zarządzeń PKWN w Polsce) […] uważają za słuszne pociągnąć […] do odpowiedzialności za te zbrodnie”[51].

Sierow podzielał to stanowisko:

> „Ze swej strony uważam za słuszne, żeby pod pretekstem przeprowadzenia rozmów zebrać przedstawicieli wszystkich partii w określonym miejscu, wziąć ich pod straż, a następnie dać możliwość Bierutowi i Morawskiemu przeprowadzenia z nimi rozmów, po których zdecydować o aresztowaniu czy częściowym zwolnieniu. Proszę o dyrektywy.”[52]

Zignorowana przestroga, zignorowane rozkazy

Mimo zalecenia utrzymania przygotowywanej operacji w tajemnicy została ona rozgłoszona wśród członków lubelskiej CK PPS, zapewne przez Osóbkę-Morawskiego, co wywołało irytację Sierowa.[53] Informacja faktycznie wyciekła, bo Kazimierz Bagiński otrzymał ostrzeżenie, które odczytał 26 marca na posiedzeniu RJN. Jak zanotował Pużak, wiadomość tę potraktowano jako:

> „zupełnie widoczną próbę storpedowania konferencji. Albowiem gdybyśmy nie wzięli udziału w tej konferencji – to sądząc po dalszych perypetiach – Moskale mogliby z całą stanowczością twierdzić, że podziemie polskie unika spotkań, gdyż ma na sumieniu wszystkie akty antyradzieckie i oczywiście «dąży do wojny z ZSRR». Dodatkowo zaś podziemie uchylając się od rozmów ze stroną rosyjską, i to na wezwanie dowództwa wojskowego Sowietów, w którego zasięgu działa strona polska, tym samym uchyla się od rozmów (konsultacji jałtańskiej) z Anglią, Ameryką i ZSRR. Nie da się zaprzeczyć, że większość z delegatem i rządem nie przypuszczała, że jednak autor karteczki się nie mylił. Jednak niezależnie od przypuszczeń racja stanu wymagała bez względu na to, co wyniknie, stawiennictwa naszych osób...”.[54]

Jedynym, który się wahał do końca, był gen. Okulicki. Jak podaje Kwieciński w swym raporcie uzupełniającym do sprawy szesnastu z lipca 1945 r.:

> „na posiedzeniu DR Jankowski mu powiedział: «Pan, Panie Generale, jest Szefem Wydziału Wojskowego w D[elegaturze] R[ządu], zatem jako taki...» – «No, tak słusznie – pojadę» – powiedział «Niedźwiadek»”.[55]

27 marca do Pruszkowa na rozmowy z gen. Iwanowem udali się Delegat Rządu J.S. Jankowski, gen. L. Okulicki, przewodniczący Rady Jedności Narodowej K. Pużak i tłumacz J. Stemler-Dąbski. Po ich powrocie z Pruszkowa miało odbyć się wspólne posiedzenie Krajowej Rady Ministrów i Rady Jedności Narodowej.

Uporczywe dążenie do rozmów

Ponieważ z Pruszkowa nikt nie wrócił, posiedzenie się nie odbyło. Wzbudziło to zaniepokojenie, jednak nie na tyle silne, by poczekać na wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Postanowiono iść na wyznaczoną na dzień następny konferencję, mając nadzieję, że delegat, Pużak i Okulicki już może rozpoczęli konferencję z płk. Pimienowem.

28 marca 1945 r., mimo że z obrad wstępnych nikt nie powrócił, reszta delegatów stawiła się na rozmowy. Do żadnych rozmów nie doszło. Następnego dnia delegację polską przewieziono na Okęcie, a stamtąd do Moskwy, do więzienia NKWD na Łubiance. Dzień wcześniej przywieziono tam Jankowskiego, Pużaka i Okulickiego.

Bierut i Osóbka-Morawski nie zostali poinformowani o aresztowaniu szesnastu. Sierow powiadomił ich, że rozmowy z Jankowskim nie powiodły się:

> „Jankowski i pozostali ukryli się, są podejrzenia, że zostali uprzedzeni o możliwości zatrzymania”[56].

Aresztowanie Szesnastu Sowieci utrzymywali w tajemnicy do 3 maja 1945 r., kiedy to Mołotow w San Francisco publicznie potwierdził ten fakt.

Grupa znajduje się w śledztwie

Podstępne, wiarołomne aresztowanie przywódców Polskiego Państwa Podziemnego dokonane przez Sierowa pozwoliło Stalinowi na wyeliminowanie faktycznych przedstawicieli społeczeństwa polskiego z pertraktacji o utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, co w efekcie doprowadziło do pełnego podporządkowania Polski Moskwie.

6 maja oficjalny komunikat w tej sprawie opublikowała agencja TASS, podając, że:

> „grupa nie zniknęła, ale została aresztowana przez władze wojskowe i znajduje się obecnie w Moskwie w śledztwie”[57].

Do prowadzenia śledztwa – jak pisze Stefan Radewicz (Rodziewicz)[58] – skierowane zostały pokaźne siły i środki aparatu NKWD i NKGB. Na czele specjalnej brygady śledczej stanął szef Oddziału Śledczego do Spraw Specjalnych NKGB, komisarz bezpieczeństwa państwowego Włodzimirskij, jego zastępcą był płk Lew Szwarcman. W wielu przesłuchaniach uczestniczyli: zastępca szefa NKGB Kobułow i zastępca szefa NKWD Krugłow. Sądem kierował przewodniczący Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR Wasilij Ulrich, a wspierali go gen. mjr służby sprawiedliwości Nikołaj Afanasjew, Generalny Prokurator Wojskowy Armii Czerwonej, oraz radca państwowy służby sprawiedliwości Roman Rudenko.

Podstępne, wiarołomne aresztowanie przywódców Polskiego Państwa Podziemnego dokonane przez Sierowa pozwoliło Stalinowi na wyeliminowanie faktycznych przedstawicieli społeczeństwa polskiego z pertraktacji o utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, co w efekcie doprowadziło do pełnego podporządkowania Polski Moskwie.

W ramach postępowania śledczego i sądowego przesłuchano wielu świadków, sporządzono przeszło 200 protokołów z przesłuchań „16 podejrzanych”. Ostatecznie 14 czerwca 1945 r. został sporządzony akt oskarżenia i 16 czerwca przedstawiony Anastasowi Mikojanowi. Akt ów zarzucał oskarżonym zorganizowanie

partyzanckich oddziałów zbrojnych na tyłach Armii Czerwonej; powołanie podziemnej – politycznej i zbrojnej – organizacji „Nie”; terrorystyczną i szpiegowską działalność oddziałów AK i „Nie”; pracę radiostacji AK i rządu podziemnego na tyłach Armii Czerwonej oraz przygotowanie wspólnego wystąpienia z Niemcami przeciw ZSRR. Proces rozpoczął się 18 czerwca przed najwyższym sądem wojskowym w Moskwie.

Wyrok ogłoszono 21 czerwca. Gen. Okulicki został skazany na 10 lat więzienia, Jankowski na 8 lat, Bień i Jasiukowicz po 5 lat, Pużak 18 miesięcy, Czarnowski 6 miesięcy, Chaciński, Mierzwa, Stypułkowski i Urbański po 4 miesiące. Uniewinniono Kobylańskiego, Michałowskiego i Stemlera-Dąbskiego.

***

Proces przywódców Polskiego Państwa Podziemnego odbywający się równolegle z rozmowami Komisji Trzech, zakończonymi powołaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, był publicznym pokazem siły Stalina. Stalin po raz kolejny udowadniał światu, że nie musi się liczyć z pozostałymi partnerami Wielkiej Trójki i zajmuje w niej pierwsze miejsce. W tej sytuacji nie mógł się obronić żaden z wariantów polityki polskiej – protestu narodowego ani politycznej ugody.

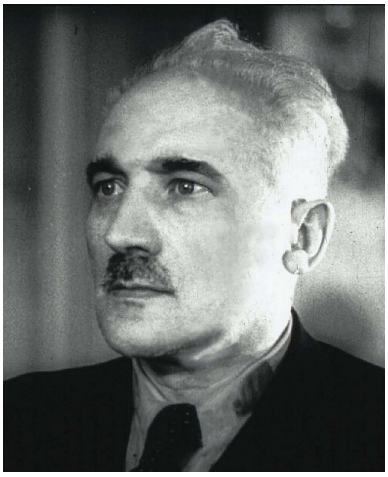

Józef Stemler ps. "Dąbski", "Bronowski" Pracownik Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj

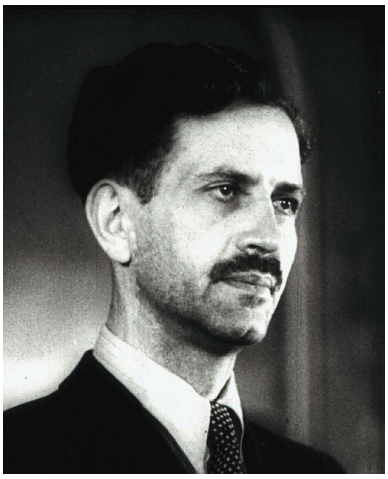

Zbigniew Stypułkowski ps. "Zbyszek", "Czeski", "Sobota" Przedstawiciel Stronnictwa Narodowego w Radzie Jedności Narodowej

W październiku 1989 r. Prokurator Generalny PRL zwrócił się do Prokuratury Generalnej Związku Sowieckiego o postępowanie rehabilitacyjne w sprawie Okulickiego i pozostałych skazanych. 19 kwietnia 1990 r. Plenum Sądu Najwyższego ZSRR orzekło, że w działalności oskarżonych nie było cech przestępstwa i uznało wyniki postępowania rehabilitacyjnego.

Sprawa śledcza nr 7859 przeciwko organizatorom i kierownikom polskiego podziemia na tyłach Armii Czerwonej, na terenach Zachodniej Ukrainy i Białorusi, na Litwie i w Polsce... została odtajniona. Z liczącego 36 tomów zbioru akt do dziś pozyskano tylko niewielką część w postaci kopii kserograficznych, mimo że jego częścią są akta śledcze wielu znaczących spraw akowskich.[59]

Tekst pochodzi z nr 5-6/2005 „Biuletynu IPN”

1 *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, Wrocław 1991, t. 6, s. 460.

2 PPS zapowiedziała wyjście z podziemia z chwilą powołania nowego rządu przewidzianego uchwałami jałtańskim. Zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, Londyn 1981, t. V, s. 310.

3 Zob. A. Chmielarz, *Kombinacja – rozmowy. Porwanie szesnastu przywódców Polski Podziemnej w świetle najnowszych, nieznanych dokumentów*, „Gazeta Wyborcza", 24 III 1995, nr 71.

4 Prezydium Krajowej Rady Narodowej 24 IV 1946 r. nadało krzyż IV Klasy Orderu Virtuti Militari gen. Sierowowi *za wybitne zasługi przy wyzwalaniu Polski spod okupacji niemieckiej.* 2 VIII 1995 r. prezydent RP Lech Wałęsa uchylił uchwałę KRN w części dotyczącej nadania Sierowowi orderu VM.

5 *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, Warszawa 1998, s. 174.

6 *Ibidem*, s. 208.

7 Ibidem, s. 209.

8 Ibidem.

9 *Armia Krajowa w dokumentach…*, t. V, s. 315.

10 *Ibidem*, s. 314.

11 K. Pużak, *Wspomnienia*, Gdańsk 1989, s. 90.

12 Kpt. Zbigniew Makusz-Woronicz, ur. 2 V 1916 r. w Granicy, s. Ryszarda i Wandy, 1935–1938 w WP, następnie w Korpusie Straży Granicznej; szef kontrwywiadu Komendy Obszaru Lwów, od czerwca 1951 r. do maja 1952 r. kierował organizacją „Odwet Górski", 14 III 1953 r. skazany na karę śmierci, 31 XII 1953 r. wyrok złagodzono do kary dożywotniego więzienia.

13 W. Minkiewicz, *Wspomnienia 1939–1954*, „Zeszyty Historyczne" 1987, z. 80, s.134–135; zob. też: idem, *Mokotów, Wronki, Rawicz. Wspomnienia 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 24–25.

14 Historię rokowań gen. Okulickiego z Sowietami odtworzono na podstawie raportu kpt. Zbigniewa Woronicza „Jurgara" z 18 III 1945 r. Dokument znajduje się w zbiorach p. H. Rybickiej.

15 W meldunku z 21 VI 1945 r. skierowanym do KG AK ref. IIB Olgierd Bujwid „Ulewa", „Wit" pisze: „Kpt. Jurgar był moim przełożonym, adiutantem gen. Niedźwiadka" (Archiwum b. UOP, nr 1686–1699, poz. 179). Bujwid, wcześniej oficer obwodu „Wrona", po rozwiązaniu AK właśnie za pośrednictwem Woronicza wraz z ppor. Bolesławem Grafem „Sławem", „Brasławem" skierowany został do sztabu tworzonego Okręgu Warszawskiego (najprawdopodobniej organizacji „Nie"). Bujwid objął funkcję oficera organizacyjnego oraz adiutanta dowódcy nowego Okręgu Warszawskiego ppor. Grafa. Był jednocześnie zastępcą kierownika komórki wywiadu kryptonim „Brasław", należącej do sieci „Jurata". Brał udział w rozmowach z Pimienowem. Zob. A. Chmielarz, J. Sawicki, *Jeszcze jeden świadek*, „Tydzień Polski" (Londyn), 7 XII 1991, nr 49.

16 Mjr aud. Lucjan Milewski, zastępca szefa Służby Sprawiedliwości KG ZWZ-AK, prokurator Wojskowego Sądu Specjalnego przy KG AK, po Powstaniu oficer KG AK, od kwietnia do listopada 1945 r. oficer Departamentu Sprawiedliwości MON.

17 *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*, oprac. A. Chmielarz, A.K. Kunert, Warszawa 1995, s. 408.

18 List do gen. Karaszewicza z 17 VII 1946 r., zob. A. Chmielarz, J. Sawicki, *Jeszcze jeden świadek…*

19 *Proces szesnastu…*, s. 446.

20 Według relacji Władysława Minkiewicza to on pośredniczył w nawiązaniu przez Woronicza kontaktu z Okulickim, który polecił Woroniczowi trzymanie ręki na pulsie. Kontakt miał być utrzymywany za pośrednictwem Minkiewicza (zob. W. Minkiewicz, *Wspomnienia…*, s. 135).

21 Daty spotkania w raporcie brak.

22 Nazwisko nieznane.

23 Protokół posiedzenia Komisji Głównej RJN, odbytego 17 II 1945 r. oraz 19, 21, 24 lutego [w:] *Protokoły posiedzeń Rady Jedności Narodowej (7 XI 1944–1 VII 1945)*, „Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956" 1995, nr 3, s. 50–51.

24 Irena Tomalak (1895–1971) była zastępczynią kierowniczki Oddziału Łączności Konspiracyjnej KG AK.

25 Pplk Jerzy Michalewski (1894–1972), od listopada 1944 r. dyrektor Departamentu Obrony Narodowej Delegatury Rządu.

26 Brak bliższych danych.

27 Barbara Kostrzewska (1915–1986), polska śpiewaczka, sopran liryczno-koloraturowy. Debiutowała w 1937 r. w Operze Warszawskiej. W czasie wojny należała do AK (ps. „Maria"). Uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie była solistką oper w Bytomiu (1946–1949), Poznaniu (do 1954 r.) i Warszawie (do 1957 r.). Następnie była kierownikiem artystycznym i solistką Teatru Muzycznego Spółdzielczego w Warszawie (do 1959 r.), operetki w Lublinie (do 1966 r.) i Wrocławiu (do 1979 r.).

28 Na fotokopii listu Pimienowa do Okulickiego widnieje data 6 marca (*Armia Krajowa w dokumentach…*, t. V, po s. XL).

29 Był to prawdopodobnie Władysław Minkiewicz, por. W. Minkiewicz, *Wspomnienia…*, s. 138–139.

30 W. Minkiewicz, *Wspomnienia…*, s. 138–139.

31 *Ibidem*, s. 139.

32 *Armia Krajowa w dokumentach…* t. V, s. 323.

33 Pseudonimu „Nowak" używał Stefan Korboński, dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj, nie posiadał jednak stopnia ppłk.

34 Odpis pisma miał zostać przesłany przez Woronicza przy raporcie z 18 III 1945 r.

35 Ppor. czasu wojny Seweryn Skowroński „Anatol".

36 Wykreślone, prawdopodobnie „Jurata".

37 Meldunek „Ulewy" z 21 VI 1945 r. (Archiwum b. UOP, nr 1686–1699, poz. 179).

38 Pseudonimu „Orkan" używał Adolf Gozdawa-Reutt, członek kierownictwa Konfederacji Narodu.

39 Raport „Krzemienia" nr 8 z 24 III 1945 r., Archiwum b. UOP, 1737, nr 4960.

40 Raport Sierowa wysłany przed 5 IV 1945 r. [w:] *Proces szesnastu…*, s. 447.

41 Chodzi o Barbarę Kostrzewską.

42 Raport Sierowa wysłany przed 5 IV 1945 r. [w:] *Proces szesnastu…*, s. 446–447.

43 A. Chmielarz, J. Sawicki, *Jeszcze jeden świadek…*

44 *Ibidem.*

45 Raport Sierowa wysłany przed 5 IV 1945 r., [w:] *Proces szesnastu…*, s. 447.

46 Depesza L.dz.K. 1705/45 (Stefana Korbońskiego „Nowaka" do premiera) z 31 III 1945 r. Fotokopia w zbiorach autora.

47 Raport Sierowa wysłany z Warszawy przed 5 IV 1945 r. [w:] *Proces szesnastu…*, s. 448.

48 Depesza L.dz.K.1705/45 z 31 III 1945 r. W depeszy z 25 III 1945 r. gen. Okulicki informował gen. Andersa, że samolot ma zostać dostarczony 29 marca (*Armia Krajowa w dokumentach…*, t. V, s. 353).

49 Raport Sierowa wysłany z Warszawy przed 23 III 1945 r., [w:] *Proces szesnastu…*, s. 432.

50 K. Pużak, *Wspomnienia…*, s. 95–96.

51 Raport Sierowa wysłany z Warszawy przed 23 III 1945 r., [w:] *Proces szesnastu…*, s. 432

52 *Ibidem*, s. 433.

53 *Ibidem*, s. 436.

54 K. Pużak, *Wspomnienia…*, s. 97.

55 Fotokopia w zbiorach autora. Na depeszy Korbońskiego z 31 III 1945 r. znajduje się odręczna uwaga komentująca udanie się na rozmowy gen. Okulickiego, naniesiona po jej odebraniu 1 IV 1945 r.: „Nie miał prawa. Zrobił to wbrew rozkazom".

56 Raport Sierowa wysłany z Warszawy 27 III 1945 r., [w:] *Proces szesnastu…*, s. 436.

57 Oświadczenie TASS wraz z komunikatem Agencji „Polpres", „Rzeczpospolita" (Łódź), 7 V 1945.

58 S. Radewicz, *Proces szestnadcati*, „Mieżdunarodnaja Żyzń" 1991, nr 4, s. 130 i n.

59 W wyniku zabiegów polskiej służby dyplomatycznej (głównie konsula generalnego RP w Moskwie Michała Żórawskiego) niezbyt wielka część tego zbioru przekazana została Polsce w postaci kopii kserograficznych. Pozyskane dokumenty zostały opublikowane w 1993 r. w tomie: *Sprawa 16-tu. Protokoły przesłuchań gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka" i współoskarżonych*, oprac. A. Chmielarz, A.K. Kunert.

COFNIJ SIĘ